

Sprawozdanie

z wykonania okolicznościowego znaczka pocztowego na Kongres Pracowników
Pocztowych w Poznaniu.

Stosownie do polecenia Ministerstwa, dotyczącego przygotowania okolicznościowego znaczka na Kongres Pracowników Pocztowych w Poznaniu, przystąpiono odrazu z końcem maja b. r. do wstępnych prac przygotowawczych.

Zamówiony przez Dyрекcję P. iT. projekt znaczka, po zatwierdzeniu przez Ministerstwo dostał się do Drukarni 28 maja b.r. gdzie natychmiast przystąpiono do sporządzenia negatywnej pramatrycy, pozytywnej matrycy oraz walca do druku tych znaczków.

Projekt znaczka wykonany przez art. graf. Józefa Wilczyka przedstawiał widok Ratusza w Poznaniu, po jego bokach po lewej stronie na tarczy herb Miasta Poznania, a po prawej w kole emblematy Poczty. U góry w środku napis „POZNAŃ”, a po bokach wartość „1 ZŁ 4 + 5 ZŁ”, u dołu „POLSKA” z boku po prawej stronie „I KONGRES PRAC. P. T.”, a po lewej „16.VI.1945 R.”.

Druk odbył się w dniu 5 czerwca z walca miedzianego, obejmującego jeden arkusz o 50 znaczkach, umieszczonych obok siebie, po pięć, w dziesięciu rzędach poziomych. Walec ten, przygotowany na dzień 5 czerwca b. r., założono do maszyny „Liti” dopiero w obecności całej Komisji przeznaczonej do nadzoru i w tym też dniu odbył się w całości druk tego znaczka. Po założeniu walca do maszyny, celem skontrolowania jego technicznego wykonania i wykończenia, ustawienia w maszynie, tłoku walca przyciskającego papier w czasie druku, tudzież walców przenoszących farbę z kałamarza, oraz ustalenia odcienia zatwierdzonej barwy zielonej jak i wielkości marginesów, wykonano kilka odbitek próbnych. Po ostatecznym ustawianiu i uregulowaniu biegu i funkcjonowania maszyny przystąpiono do druku definitywnych znaczków. Do druku wydano po trzykrotnym przeliczeniu /1.500/tysiąc pięćset/ arkuszy odpowiednio do formatu przyciętego papieru łódzkiego, o odcieniu żółtawo szarym, gumowanego przed drukiem, z czego otrzymano 55 arkuszy zupełnej makulatury a mianowicie w maszynie podartych, pomiętych, pozaginanych, tylko z częściowym oddrukiem, powalanych farbą lub zamazanych odbitek. Przy kontroli pozostałych odbitek odrzucono jeszcze 45 arkuszy, wykazujących różne drobniejsze usterki tak, aby te znaczki jako specjalnie pamiątkowe w granicach tak pośpiesznego wykonania i kontroli nie wykazały możliwie żadnych uchybień. Ostatecznie zakwalifikowano do dalszej obróbki 1.400 - arkuszy, które w kopertach odliczone po 100 sztuk, arkuszy, zamknięto w magazynie drukarni, natomiast całą ilość makulatury wraz z projektem i matrycą zabrano z drukarni, celem przechowania i zabezpieczenia w skarbcu pocztowym. Walec drukarski zniszczono komisyjnie wobec wszystkich obecnych przy druku przez zderzenie i pocięcie miedzianej blaszki obejmującej rysunek arkusza znaczków.

Wobec zniszczenia walca a zatem niemożności dodrukowania tych znaczków a konieczności utrzymania ustalonej przez Ministerstwo wysokości nakładu oraz starannego, dobrego i równomiernie umieszczonego ząbkowania linjowego musiano sporządzić nieco więcej arkuszy. Linjowe ząbkowanie polegające na kolejnym wybijaniu dziurek między poszczególnymi rzędami poziomymi i szeregami pionowymi, da także znaczną ilość makulatury, temwięcej że wszelkie uszkodzone przy perforacji arkusze muszą odpaść ze względu na możliwie jak najlepsze wykonanie.

Perforację uskutecznilo w następnym dniu 6 czerwca, na nowej maszynie uzyskanej w maju, dającej ząbkowanie linjowe $10 \frac{3}{4}$.

Nadzór nad wykonaniem tych znaczków przez cały czas od założenia aż do zniszczenia walca spracowali: Naczelnik Wydziału. Ob. Mgstr. Mielczarek, Mgstr. Franciszek Dudek, Ob. Marcelli Doleżał oraz jako biegły prof. Stanisław Mikstein. Nadto do liczenia i pakowania było przydzielonych trzech urzędników pocztowych.

(brak wymiarów znaczka)

U w a g i.

Jako biegły, powołamy przez Dyрекcję Poczty do druku znaczków i czuwania nad jakością ich wykonania pod względem technicznym i artystycznym uważam sobie za obowiązek przedstawienia poniższych uwag dotyczących nietylko jakości ale i możliwości wykonania tego znaczka.

Opinji zbieraczy narazie nie mogę podać, albowiem znaczek ten jak i jego wykonania

jest zupełnie nieznaną nawet tutejszym filatelistom. Według moich zapamiętań, znaczek ten jest bezsprzecznie najpiękniejszym ze wszystkich wydanych po oswoobodzeniu. Nie mogą, iść z nim w porównanie już nie tylko znaczki wykonane w Lublinie i Łodzi z powodu prymitywnej techniki chemigraficznej, ale przewyższa on co do swych walorów artystycznych nawet znaczki wydane na oswoobodzenie Miasta Krakowa, wykonane techniką drukarską i z projektu tego samego artysty. Powodem tego jest format znaczka.

Przede wszystkim artysta graf. wykonał projekt przygotowany pod względem technicznym do druku rotograviurowego. Przystosowanie to polega na wykonaniu projektu nie kreskami o jednolitym natężeniu farby - lecz płaszczyznami o różnym natężeniu barwy a to skutkiem różnej ilości nałożonej na nie farby. Płaszczyzny o silnym kontraście w zetknięciu ze sobą dają bowiem kreski, tworzące rysunek znaczka, który nadto przy łagodnych przejściach półtonów obfituje w szeroką skalę delikatnych modulacyj natężenia barwy. Nadto autor projektu nie nadużył zwiększenia formatu do przeładowania go szczegółami, które wobec silnego zmniejszenia i takby musiały w znacznej mierze ulec zatraceniu, wywołując co najwyżej tylko niespokojność rysunku, lecz właśnie do efektownych przejść natężenia i dużej ilości pośrednich półtonów.

(przypis MPiT: jaki wymiar znaczka?) Większy wymiar znaczka umożliwił też pod względem technicznego wykonania utrzymanie wyrazistości nie przeładowanego szczegółami rysunku oraz szerszej skali półtonów. Zwiększony format pozwala też temu znaczкови pod względem wzrokowym wybić się w zbiorze współczesnych mu innych polskich znaczków a odcień zielonej barwy o małej przewodze żółci nad niebieskością działa przyjemnie i nadaje mu cieplejszą barwę.

Wykonane próby wykazały, że użycie białego, bezdrzewnego papieru satynowanego o gramaturze najmniej 70 dały by jeszcze lepsze wyniki pod względem artystycznego wykonania: druk na białej wygładzonej powierzchni papieru wypadł daleko precyzyjniej niż na szorstkiej powierzchni użytego papieru łódzkiego, jak również i barwa zielona wychodziła czystiej niż na żółtawoszarej powierzchni użytego papieru. Jednakowoż użycie takiego wprawdzie jakościowo daleko lepszego papieru niegumowanego, z powodu konieczności gumowania przeciągło by wykonanie tego znaczka o jakiś tydzień czasu. Wobec więc ustalenia terminu wydania oraz konieczności wykonania tych znaczków w możliwie najkrótszym czasie, ewentualność użycia w celach artystycznych innego, choćby nawet lepiej nadającego się jednak niegumowanego papieru musiała automatycznie odpaść.

Dalej próby po wykonaniu podwójnego druku wykazały, że użycie jeszcze ciemniejszej farby, jednak o tym samym odcieniu podnosiła bardzo znacznie głębokość cieni i modulację półtonów: jednakowoż drukarnia nie dysponowała taką czystą ciemniejszą farbą a nabycie jej ze względu na brak surowców i bardzo krótki czas było bardzo wątpliwem. Dodatek czarnej farby był również wykluczony, by nie zabrudzić czystego odcienia użytej farby.

W ogóle w doborze barw i ich odcieniach musi się niestety w obecnych czasach uwzględniać braki surowców i niemożliwość uzyskania ich w odpowiednich ilościach a skutkiem tego ograniczać się do wyzyskania tylko tego czem się w danej chwili i danych warunkach na miejscu dysponuje lub co możliwe jest do nabycia.

W Krakowie, dnia 7 czerwca 1945 r.

Prof. Stanisław Mikstein